

Sprawozdanie

komisji szkolnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności departamentu II. za czas od 15. listopada 1897 do 15. listopada 1898.

Wysoki Sejmie!

Sprawozdanie departamentu II. tylko częściowo należy do komisji szkolnej — oprócz bowiem działu szkolnego jest tam także dział finansowy, którym zajmie się Komisya budżetowa i dział przemysłowy, który rozpatrzy Komisya przemysłowa. Komisya szkolna zajmuje się w niniejszem sprawozdaniu tylko ściśle szkolnemi sprawami lub takimi, które niejako ze zwyczaju Komisji tej bywają przydzielane jak n. p. fundacye stypendyjne i naukowe, teatru i t. d.

Założyciele prywatnej szkoły żeńskiej w Krakowie wnieśli w roku ubiegłym do Sejmu petycję o wyznaczenie stałej rocznej subwencji dla tej szkoły. Sprawę tę przydzielił Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i ewentualnego przedstawienia wniosku na najbliższej sesji sejmowej. Zadaniem tej szkoły jest przygotować uczennice z ukończoną szkołą wydziałową lub odpowiedniemi do egzaminu dojrzałości w zakresie gimnazyjalnym, stosownie do reskryptu ministeryalnego z dnia 9. marca 1896. Dwukrotna lustracja tej szkoły przez c. k. inspektora krajowego stwierdziła, że szkoła zadaniu swemu odpowiada i że jest dobrze i starannie prowadzoną. Abituryentki po zdaniu egzaminu dojrzałości mogą się zapisać na wydział filozoficzny, a po ukończeniu studyów szukać zajęcia i utrzymania jako nauczycielki wydziałowych szkół żeńskich. Opinia rady szkolnej krajowej o tej szkole wypadła przychylnie, a wobec tej opinii postanowił Wydział krajowy wstawić do preliminarza na rok 1899 kwotę 300 zł. jako stały roczny zasiłek dla prywatnej średniej szkoły żeńskiej w Krakowie.

Komisya zgadza się na zasiłek, musi jednak zauważyć, że kwotę 300 zł. uważa za zbyt szczupłą, a to z dwóch powodów, najpierw dlatego, że szkoła ta założona z prywatnej inicjatywy i prywatnymi funduszami zastępuje niejako kraj, czy państwo, które musiałyby pomyśleć o utworzeniu podobnego instytutu dla przygotowania potrzebnych sił nauczycielskich do żeńskich sześcioklasowych szkół wydziałowych. Taki instytut utrzymywany przez kraj wymagałby znacznych kosztów. Jeżeli go można zastąpić szkołą prywatną i to dobrze urządzoną, to należałoby nieco hojniej ją subwencyonować. Nawet taka hojna subwencya będzie jeszcze oszczędnością. Powtóre, że szkoła ta jest dobrze, a nawet i jak stwierdza sprawozdanie inspektora krajowego, wzorowo prowadzona.

Nie stawiając żadnej cyfry, Komisya sądzi, że subwencyę należałoby na przyszłość znacznie podnieść.

Uchwałą z dnia 5. lutego 1897 Wysoki Sejm wezwał c. k. Rząd względnie Radę szkolną krajową, aby przy seminaryum nauczycielskiem we Lwowie udzielanie nauki religii mojżeszowej urządziła w ten sposób, iżby kandydaci na nauczycieli religii mojżeszowej, bez uszczerbku ogólnego wykształcenia, w obranyin przez siebie specjalnym zawodzie należycie wykształcić się mogli.

Powyższą uchwałą przedłożyła Rada szkolna krajowa Ministerstwu wyznań i cświaty, a w dniu 12. kwietnia 1898 nadesłało Wydziałowi krajowemu odezwę, w której streszczona jest odpowiedź Ministerstwa na uchwałę z 5. lutego 1897.

Ministerstwo oświadcza, że ze względu na cel nauki seminaryum nauczycielskiego określony statutem organizacyjnym — organiczne przyłączenie do seminaryum kursu dla nauki religii izraelskiej celem teologicznego wykształcenia kandydatów na nauczycieli tejże religii jest niemożliwe, że przeto wyz przytoczona uchwała sejmowa nie da się urzeczywistnić. Natomiast mniema Ministerstwo, że w Galicyi należałoby założyć samodziśny prywatny zakład dla kształcenia nauczycieli religii izraelskiej. Inicyatywę powinna by dać gmina izraelska lwowska i wezwać do współdziałania i obmyślenia na ten cel potrzebnych funduszów inne gminy w kraju. Jako wzór, w jaki sposób zakład taki miałby być urządzony, służyć może zdaniem Ministerstwa proseminaryum izraelskie w Bernie. Do kosztów utrzymania tego zakładu Rząd gotów się przyczynić w czwartej części. Dalej poleca Pan Minister Radzie szkolnej krajowej podjęcie rokowań w tym kierunku i zdanie sobie sprawy o osiągniętych rezultatach.

W tym samym reskrypcie powiadamia także P. Minister Radę szkolną krajową, że chcąc ile możności zadość uczynić życzeniu Sejmu, zgodziłyby się prowizorycznie na pomnożenie liczby godzin przeznaczonych na naukę religii izraelskiej w seminaryum lwowskiem — aby tym sposobem umożliwić lepsze wykształcenie kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej. Co do wniosku Rady szkolnej krajowej o systemizowaniu w seminaryum posady nauczyciela głównego dla nauki religii izraelskiej, to mogłoby nie tylko nastąpić wówczas, gdyby nauczyciel ten conajmniej objąć mógł 20 godzin tygodniowej nauki.

Streściwszy tak reskrypt Ministra oświaty i wyznań, Rada szkolna krajowa oznajmia, że równocześnie odniosła się do przełożenstwa gminy izraelskiej we Lwowie, aby w sprawie założenia prywatnego zakładu dla kształcenia nauczycieli religii, wzięła inicyatywę i poczyniła u innych gmin wyznaniowych izraelskich w kraju starania, celem uzyskania środków utrzymania tego zakładu.

Pomieniony reskrypt ministeryalny nie załatwia sprawy, owszem odracza jej załatwienie na czas długi, może na lata. Rzecz nagła i konieczna, potrzeba dostarczenia ludności żydowskiej dostatecznie ukwalifikowanych nauczycieli religii mojżeszowej wraca znów do początkowych badań, wyjaśnień i korespondencyi. Komisya przypomina, że przed trzema laty Wydział krajowy przeprowadzał korespondencyi z przełożenstwami zborów izraelskich, w sprawie utworzenia zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej. Ofiarność gmin izraelskich na ten cel okazała się wtedy tak szczupłą, że chyba całe koszta utrzymania zakładu musiałyby ponosić kraj lub państwo. Wskazówka dana w reskrypcie, że zakład powstać mający mógłby być podobny do proseminaryum izraelskiego w Bernie morawskiem, dowodzi tylko, że Ministeryum nie jest dokładnie obznajomione z urządzeniem żydowskich stosunków wyznaniowych w Galicyi. Na Morawach jest rabinat krajowy. Rabin w Bernie ma władzę nad rabinami na prowincyi, tam też łatwo było utworzyć krajowe proseminaryum izraelskie. Morawski Wydział krajowy i Ministeryum oświaty przeprowadziły rokowania z jednym rabinem Berna jako reprezentantem żydów i zakład został otwarty. Inaczej jest w Galicyi. Tu nie ma krajowego rabinatu. Wszyscy rabini mają równą władzę, a co jeden uzna za dobre, może drugi odrzucić. To też chcąc dla powstać mającego zakładu uzyskać uznanie u ogółu ludności żydowskiej, trzeba będzie przynajmniej ze znaczniejszemi gminami żydowskimi przeprowadzić rokowania i uzyskać ich zgodę na naukowy program zakładu.

Wydział krajowy przed kilku laty badał tę sprawę właśnie w kierunku przez Ministerstwo wskazanym t. j. w kierunku utworzenia samodziśnego zakładu.

Obecnie kiedy na zlecenie Ministerstwa kraj. Rada szkolna rozpoczyna tę samą trudną pracę, — Komisya wyraża życzenie, by Wydział starał się tejże radzie szkolnej być pomocnym.

Petycja Komitetu parafialnego w Krośnie o subwencyę na restauracyę starożytnego Kościoła tamże, dalej petycja Zgromadzenia XX. kanoników regularnych luteraneń-

skich o subwencję na restaurację Kościoła Bożego Ciała w Krakowie na Kazimierzu, przekazane zostały uchwałą Wysokiego Sejmu Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia. Wydział nie przedkłada jednak żadnych wniosków, uważa bowiem obie te sprawy za niedostatecznie przygotowane. Komitet parafialny w Krośnie nie przedłożył bowiem kosztorysu i planu. Na restaurację Kościoła Bożego Ciała potrzeba wedle planów 44.000 zł.

Jestto kwota tak znaczna, że jej kraj. budżet w żaden sposób ponieść w całości nie może i trzeba się postarać o pomoc rządu — miasta Krakowa i interesowanych. — Wydział odmówił także prośbie Koła c. k. konserwatorów o subwencję na restaurację zamku w Zbarażu a to z powodu znacznego w tym roku obciążenia budżetu datkami na utrzymanie pomników historycznych.

Uchwałą z dnia 19. lutego 1898 przekazał Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu petycję gminy miasta Lwowa o założenie krajowego muzeum dla historii kultury krajowej z poleceniem wszechstronnego zbadania tej sprawy i przedłożenia wniosków na następnej sesji sejmowej.

Wydział odniósł się do akademii umiejętności w Krakowie, do Wydziałów filozoficznych obu uniwersytetów, do kół c. k. konserwatorów, do towarzystwa historycznego i ludoznawczego, do instytutu stauropigiańskiego we Lwowie i innych kół i osobistości fachowych o udzielenie opinii a to w trzech kierunkach:

1) Czy zachodzi istotna potrzeba, ażeby obok istniejących we Lwowie prywatnych i publicznych zbiorów przystąpili do zakładania nowego muzeum dla historii kultury.

2) Czy na wypadek, gdyby potrzeba takiej instytucji publicznej i pod opieką kraju pozostającej, uznaną została, nie powinna się na razie ograniczać do zbioru etnograficznego i gromadzącego w pierwszym rzędzie przedmioty współczesnego życia ludowego, jego wyroby służące do codziennego użytku, jego ubrania, stroje i ornamentykę artystyczną; czyli też Muzeum projektowane ma sięgać szerzej, ma objąć całą dziedzinę artystycznej twórczości, ma może nadto sięgnąć i wstecz, gromadzić zabytki sztuki w naszym kraju i odszukać ślady kultury w jej pochodzie dziejowym począwszy od pierwszych jej objawów z epoki przedhistorycznej.

3) Czy w razie uznania potrzeby takiego muzeum, nie byłoby wskazaniem nie przystępować do zakładania osobnego muzeum, lecz dążyć do rozszerzenia jednego z istniejących we Lwowie prywatnych lub publicznych zbiorów w pewnym ściśle określonym kierunku. Odpowiedzi na powyższe zapytania były bardzo rozmaite, jedne chciały osobnego muzeum — inne połączenia z istniejącymi już zakładami, inne wreszcie oświadczyły się wogóle przeciw zakładaniu muzeum lub jedynie za gromadzeniem zbiorów etnologicznych. Po przestudyowaniu tych odpowiedzi i po odbytej naradzie Wydział krajowy oświadczył, że w obecnym czasie tworzenia kosztem kraju takiego muzeum kultury nie może Wysokiemu Sejmowi doradzać. Powodów podaje kilka ale najgłówniejszy i najważniejszy jest ten, że takie muzeum kosztowałoby znaczne sumy, których kraj obecnie na zbyciu niema.

Komisya podziela to zapatrywanie Wydziału krajowego i uważa je za zupełnie słuszne.

Najpierw trzeba sobie zdać sprawę, jakie mają mieć znaczenie słowa „muzeum krajowe dla historii kultury krajowej“. Ziemia, z oficjalną nazwą Królestwa Galicyi i Łodomeryi powstała w r. 1772, jestto kawał kraju odcięty od żywego ciała Rzeczypospolitej polskiej i przyłączony do Austrii. Sama w sobie, ani pod względem historycznym, ani narodowym, ani geograficznym, nie stanowi odrębnej całości. Jest wytworem stosunków politycznych. Można mówić n. p. o historii kultury czeskiej, ale o historii kultury galicyjskiej z datą urodzenia 1772, chyba pomyśleć nie można. To też niezawodnie gmina miasta Lwowa wnosząc petycję, nie myślała o założeniu muzeum galicyjskiego i o historii galicyjskiej kultury. Użyto w petycji przymiotnika krajowy a miało być użyte polski.

Skoro jednak założyć się mające muzeum ma być polskie, to znów względy słuszności i sprawiedliwości wymagają, aby było także ruskie. Wtedy terytorjum, z którego wypadałoby zbierać pamiątki, dokumenta, druki, monety, dzieła sztuki, wogóle wszystko, co się do muzeum nadaje, objęłoby nietylko wszystkie ziemie dawnej Rzeczypospolitej ale z powodu Małorusów sięgnęłoby na Zadnieprze aż po Don. Na to ubogi nasz budżet krajowy z pewnością nie wystarczy. To też zdaniem Komisji należy zupełnie zaniechać myśli utworzenia takiego muzeum.

Na podstawie sprawozdań Komisji do artystycznego nadzoru teatru hr. Skarbka we Lwowie asygnował Wydział co kwartał subwencje przyznane dla teatru i opery polskiej.

Sprawozdania Komisji artystycznej były, wogóle biorąc, dla dyrekcji w ubiegłym roku pomyślne. Wprawdzie wytyka Komisya jeszcze niektóre usterki szczególnie w doborze sztuki — trafiały się sztuki „o wątpliwej wartości moralnej i literackiej“, wogóle jednak starała się Dyrekcya o wprowadzenie na scenę sztuk nowych, tak oryginalnych, jak i tłumaczeń.

Z pomiędzy nowych sztuk oryginalnych wystawionych w ciągu ubiegłego roku podnieść należy z uznaniem „Kraj“ sztukę odznaczoną pierwszą nagrodą na pierwszym konkursie dramatycznym Wydziału krajowego — „Turniej“ Stanisława Kozłowskiego — „Adam i Maryla“ Sarnickiego — „H. K. T.“ Germana — „Kula u nogi“ Szutkiewicza. Z pomiędzy tłumaczonych „Dzwon zatopiony“, „Kolega Crampton“, „Upiory“, „Nieuczciwi“, „Pietro Caruso“. W czerwcu miał Lwów sposobność poznać towarzystwo dramatyczne krakowskie. Przedstawienia dawane przez artystów krakowskich były niejako rehabilitacją dla lwowskiej publiczności pomawianej ogólnie, że tylko operetką lub farsą zwać ją można do teatru. Towarzystwo krakowskie dawało same poważne sztuki, a teatr był zawsze przepełniony i uznanie dla dyrektora i aktorów ogólne.

O stanie teatru krakowskiego miał Wydział dokładne co pół roku nadsyłane sprawozdania tamtejszy Komisji do artystycznego nadzoru teatru polskiego.

Sprawozdanie stwierdza zawsze, że stan teatru jest zupełnie zadowolający, a przedsiębiorca Dyrektor Pawlikowski stosuje się do dawanych mu przez Komisję wskazówek. Co zresztą nadzwyczajny sukces, jaki scena krakowska odniosła w czerwcu 1898 we Lwowie, w zupełności potwierdza. Komisya artystyczna krakowska zawsze jednak kończy sprawozdanie skargą, że przedsiębiorca na prowadzeniu teatru finansowe ponosi straty i że chcąc mieć swój teatr a Dyrektora nie narażać na straty, trzeba podnieść subwencję do 12.000 zł. rocznie.

Teatr ruski przeszedł znów od 8. lipca w bezpośredni zarząd „Besidy ruskiej“, a próba oddania teatru w przedsiębiorstwo stanowczo się nie udała.

Wydział krajowy zorganizował dla artystycznego nadzoru teatru Komisję podobnie jak dla teatrów polskich, ta jednak jeszcze nie funkcjonuje. Natomiast trzech członków tej Komisji umyślnie przez Wydział krajowy uproszonych zdało sprawozdanie o stanie teatru. Według tego sprawozdania, stan teatru jest zadowolniający. Przedstawienia odbywają się prawidłowo, administracja jest porządna, dobór sztuk odpowiedni a repertuar obfity.

Teatr stanisławowski imienia Aleksandra hr. Fredry rozwiązał się, skutkiem tego nie wstawia Wydział w budżet na rok 1899 żadnej subwencji.

Ryczałt w kwocie 3.000 zł. przyznany Wydziałowi krajowemu do rozporządzalności na zasiłki dla kształcących się w naukach i sztukach, rozdzielił Wydział w ten sposób, że dla kształcących się w malarstwie i rzeźbiarstwie rozdał 11 zasiłków a dla kształcących się w muzyce 3 zasiłki. Dokonany w tym stosunku rozdział odpowiada w zupełności słusznym wymaganiom.

Subwencję 4.000 zł. przeznaczoną w budżecie roku 1898 na rzecz burs mieszczących ubogą młodzież — rozdzielił Wydział między 16 burs w kwotach od 50 zł. do 500 zł. Bursom polskim dano 1.800 zł., bursom ruskim 1.200 zł., bursom utrakwistycznym 1.000 zł.

Kwotę 1.400 zł. przeznaczoną do rozdziału między stowarzyszenia młodzieży akademickiej, rozdano między 15 stowarzyszeń w zasiłkach od 150 zł. do 50 zł.

Kwotę 1.500 zł. rozdzielił Wydział między towarzystwa rzemieślnicze, a kwotę 1.000 zł. między towarzystwa gimnastyczne na prowincyi.

O stowarzyszeniu ruskiem „Proświta“ zawiera sprawozdanie Departamentu II. następujący ustęp:

Na posiedzeniu z dnia 16. lutego 1898. uchwalił Wysoki Sejm dla Towarzystwa „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego subwencję na rok 1898 w kwocie 3.000 zł. z zastrzeżeniem ścisłego dopełnienia warunków, ustanowionych w uchwale sejmowej z 13. lutego 1897. Zarazem polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, aby badał treść publikacji, wydawanych przez Towarzystwo „Proświta“, a w razie, gdyby dostrzegł w tych publikacjach dążności szerszenia nienawiści plemiennej, aby odmówił płacenia przyznanej przez Sejm subwencji.

Uchwały te zakomunikował Wydział krajowy w kwietniu 1898. Zarządowi „Proświty“ z oznajmieniem, że wypłata subwencji odbywać się będzie odtąd w ratach półrocznych z dołu zawsze po zbadaniu pisowni i treści publikacji wydawanych przez Towa-

rzystwo, (rezolucya Sejmowa uchwalona 16. lutego 1898 na wniosek p. Wiktora Czajkowskiego).

Jakoż przedsięwziął Wydział krajowy zbadanie przedłożonych sobie przez Towarzystwo publikacyj, wydanych w pierwszym półroczu 1898, a przekonawszy się, że niektóre z nich, zwłaszcza zaś książeczka wydana z okazji 50-letniej rocznicy zniesienia pańszczyzny, pisane są z tendencją nieprzychylną narodowości polskiej, wytknął to Zarządowi „Proświty“ w piśmie z 5. października 1898 l. 42.196. Wyплаты subwencji za pierwsze półrocze 1898 Wydział krajowy na razie nie odmówił, nie mogąc przypuszczać, iżby tendencje tego rodzaju były zgodne z wolą Zarządu „Proświty“. Zarazem jednak zwrócił Wydział krajowy uwagę Zarządu, że będąc obowiązany do ścisłego przestrzegania uchwał W. Sejmu, musiałby w przyszłości powstrzymać wypłatę subwencji i t. d.

W jaki sposób Wydział krajowy doszedł do konkluzji, „że nie można przypuszczać, iżby tendencje tego rodzaju (t. j. nieprzychylnie narodowości polskiej) były zgodne z wolą zarządu „Proświty“, trudno jest zrozumieć. Skoro bowiem w latach 1896 i 1897 w wydawnictwach Proświty były ustępy budzące nienawiść plemienną pełne nieprzychylności ku Polakom, skoro skutkiem tych ustępów podniósł poseł Cielecki sprawę tę w sejmie i nad nią odbyła się dyskusya, skoro w ciągu tej dyskusji ruscy posłowie pp. Sawczak, Barwiński, a wreszcie Najprzewielebniejszy ks. biskup Czechowicz zabierali głos i oświadczyli, że to się więcej nie powtórzy i że ustępy cytowane tylko z braku należytego dozoru albo przez omyłkę zostały wydrukowane, skoro dalej uchwalona została cytowana powyż relacya sejmowa z 16. lutego 1898 — a mimo tego Zarząd Proświty nie zaprzestał swych wycieczek przeciw Polakom także w wydawnictwie z 1898 — to chyba powinien był Wydział krajowy dojść do całkiem innych wniosków.

Nie ma zresztą potrzeby, ani nie jest obowiązkiem Wydziału badać ukryte myśli i zapatrywania Zarządu Proświty. Natomiast jest obowiązkiem zastosować się ściśle do uchwały sejmowej, która poleca, aby w razie, gdyby w wydawnictwach Proświty była dążność szerzenia nienawiści plemiennej, powstrzymać wypłatę przyznanej subwencji.

Komisya uważa za potrzebne wyrazić tu swoje zapatrywanie, że ściśle wykonanie powyższej uchwały jest nadal konieczne.

W budżecie na rok 1898 przeznaczona jest subwencya 5.000 zł. dla „Macierzy polskiej“ na wydawnictwo dzieł ludowych i pism peryodycznych. Sprawozdanie zarządu „Macierzy polskiej“ z roku 1898 dowodzi najlepiej, że subwencya powyższa dobrze jest użytą — a osiągnięte rezultaty istotnie niespodziewane — w roku 1898 sprzedano 60.000 egzemplarzy wydawnictw Macierzy za ogólną sumę około 10.000 zł., to znaczy, że obrót w porównaniu do roku 1897 podwoił się. Rok ubiegły był jubileuszowym rokiem Adama Mickiewicza, a zasługą Macierzy jest — że spełniły się marzenia poety, aby księgi jego kiedyś „zblądziły pod strzechy“. Ogółem dzieł Mickiewicza lub o Mickiewiczu rozeszło się 125.000 egz. z tego „Pana Tadeusza“ 80.000 egzemplarzy.

Drugi tom encyklopedyi o 1051 stronicach wyszedł z druku w sierpniu i obecnie całe to pod każdym względem doskonale ustawione dzieło jest w ręku czytelników. Trudnej tej pracy podjął się profesor dr. Ludwik Finkel i dokonał jej z prawdziwym zrozumieniem rzeczy i wielką starannością. Na długie lata praca dra Finkla będzie bogatą skarbnicą potrzebnych i pożytecznych ludowi naszemu wiadomości, a autor może mieć to przyjemne uczucie, że pracą swą zasłużył się dla oświaty ludu polskiego. Encyklopedyi wyszło 5.000 egzemplarzy a w ciągu kilku miesięcy rozsprzedano połowę i zapewne niezadługo okaże się potrzeba powtórnego nakładu.

Od roku 1899 Wydawnictwo Macierzy zamienia się na peryodyczne — tak że co kwartał wyjdzie jedna książeczka — zmiana ta prawdopodobnie jeszcze korzystniej oddziała na rozszerzenie rozsprzedaży wydawnictwa.

Książkom wydawanym nakładem Macierzy nie dorównywa czasopismo Niedziela. Redakcyja nie zwraca należytej uwagi na dobór podanych wiadomości, a zwłaszcza nie dostatecznie uwzględniła potrzebę zastępu czytelników włościan, dla których pismo to głównie jest przeznaczone. — *Niedziela* liczy 1.500 przedpłaćcieli.

Z uwagi na doniosłe zadanie, jakie ma instytucya Macierzy polskiej — wyraża Komisya życzenie, by na przyszłość do sprawozdania Wydziału krajowego z czynności Departamentu II. dołączano także doroczne sprawozdanie Macierzy polskiej.

W ustępie III. swego sprawozdania daje Wydział dokładny i obszerny pogląd na fundacye stypendyjne, religijno-naukowe, bądź już utworzone i czynne, bądź też dopiero w toku aktywowania. — Do kategorii tych ostatnich należą fundacya a właściwie masa

spadkowa ś. p. Wiktora Baworowskiego. O unieważnienie testamentu wytoczył pozew Włodzimierz hr. Baworowski. Pozew ten doręczy sąd lwowski Wydziałowi krajowemu.

Spór pociągnie się długo, gdyż rozpoczął się jeszcze w roku 1897 a więc w czasie, kiedy obowiązywała dawna procedura. Przyznanie spadku nastąpi dopiero po ukończeniu sporu. Administracja jednak spadku zostaje w rękach Wydziału krajowego. Dobra ziemskie są wydzierżawione a rachunki roczne wykazują znaczny dochód a przeto i przyrost majątku fundacyjnego, który po ostatecznem uregulowaniu administracji i porobieniu niektórych koniecznych wkładów jeszcze się szybszej wzmagać będzie.

Bibliotekę i zbiory umieszczone w budynku własnym przy ulicy Kornela Ujejskiego l. 2 oddał sąd dnia 12. grudnia 1897 mianowanemu przez Wydział krajowy bibliotekarzowi p. Józefowi Korzeniowskiemu. Od tego czasu pracuje dr. Józef Korzeniowski nad uporządkowaniem biblioteki. Otwarcie jej jeszcze nie nastąpiło, ale wedle zapewnień Wydziału krajowego dokłada się wszelkich starań, by to jak najrychlej się stało.

W ostatnich czasach t. j. z końcem roku 1897 i w ciągu roku 1898 zgłoszono znów do Wydziału krajowego kilka nowych fundacji. Są to fundacye przeważnie stypendyjne, fundowane przez Polaków dla uczniów polskiej narodowości.

Wszystkie fundusze stypendyjne w efektach, w realnościach i dobrach i należnościach czynnych wynoszą ogółem 4,161.926 zł. 17¹/₂ ct.

Fundusze naukowe, dobroczynne i pomnikowe w efektach, realnościach i należnościach czynnych — wynoszą ogółem 2,670.191 zł. 16 ct.

Doliczywszy do tego stan majątków zarodowych (z końcem października 1898) ośmnastu funduszy dobroczynnych i stypendycyjnych przydzielonych innym departamentom, w sumie 247.313 zł. 70 ct.

Okazuje się ogólny stan majątków zarodowych funduszy, stypendyjnych, pomnikowych i dobroczynnych w sumie 7,079.430 zł. 97¹/₂ ct.

Odwołując się na powyższe wywody, Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu II. za czas od 15. listopada 1897 do 15. listopada 1898 Sejm przyjmuje do wiadomości.

Lwów, 22. lutego 1997.

Przewodniczący:

Czartoryski.

Sprawozdawca:

Albin Rayski.